

---

## Kultura

### W teatrze wyobraźni - Małgorzata Modrzyńska

W sali panuje półmrok, a dominującymi kolorami są czerń i szarość. Jedyne podłogę, która stanowi centrum wydarzeń, oświetlają reflektory. Dzieci – wraz z rodzicami, którzy również aktywnie uczestniczą w warsztatach – siadają w kole. I tylko rekwizyty zmieniają się w zależności od tematyki zajęć. Tak wygląda oprawa warsztatów „CYK-CY-RYK Otwieramy teatr” skierowanych do dzieci – również tych z dysfunkcjami – które organizuje Wrocławski Teatr Lalek w ramach Pracowni działań włączających „Teatr otwarty”. Zajęcia ruszyły w maju tego roku i odbywają się raz w miesiącu, a odbiorcami są dzieci z konkretną niepełnosprawnością. Na zmianę – raz z dysfunkcją wzroku, kolejny raz z dysfunkcją słuchu. Co oczywiście nie oznacza, że prowadzący zamknięci są na dzieci z niepełnosprawnością wzroku podczas zajęć przeznaczonych dla tych z dysfunkcją słuchu i odwrotnie. Można malucha zapisać na każde warsztaty, jeśli tylko ma on ochotę. Jednak podczas zajęć skierowanych do dzieci z dysfunkcją wzroku nie ma tłumacza migowego. Poza dziećmi z niepełnosprawnościami w warsztatach uczestniczą również ich pełnosprawni rówieśnicy. Zajęcia skierowane są do dwóch grup wiekowych – przed południem dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat, a chwilę po nich dla troszkę starszych – od 6 do 8 lat. Warsztaty trwają godzinę. Każdy inspirowany jest spektaklem, który gościł na deskach Wrocławskiego Teatru Lalek.

Wraz z córką uczestniczyłyśmy jak na razie w dwóch takich spotkaniach, których odbiorcami były dzieci w wieku 6-8 lat. Przy realizacji pierwszych zajęć - zatytułowanych „Drzwi do przygody” - prowadzący odwołali się do spektaklu „Porwanie w Tiutiurlistanie”. Uczestnicy usiedli w czarno-białej scenerii (na podłodze rozłożono biały materiał) otoczonej przez lustra, które pomagały otwierać drzwi do przygody. W warsztatach zaangażowane były trzy osoby: dwoje prowadzących i pani, która przekładała słowa na język migowy. Rozpoczęła się historia o tym, jak bohaterowie książki – kot, kogut i lisica – ratują porwaną królewnę Wiolinkę. W opowieść wplecione zostały różne zadania dla dzieci. Najmłodszy uczestnicy sprawdzali grę światła i cieni, próbując robić cienie różnych zwierzątek za pomocą rączek. Następnie malowały bohatera z ulubionej bajki, którym chciałyby się choć na chwilę stać. W magicznym lustrze raz widziały swoje odbicie, by za chwilę zobaczyć swoją przemianę w ulubionego bohatera, w którego się wcieliły (dzięki podświetleniu latarką rysunku ustawionego za lustrem). Na koniec wykonały wspaniałą lunetę, dzięki której łatwiej będzie odszukać księżniczkę.

Dla drugiego warsztatu zatytułowanego „Drzwi do ciekawości” inspiracją był spektakl „Co krokodyl jada na obiad”. Dzieci szukały odpowiedzi na różne pytania, którymi bohater przedstawienia – na razie jeszcze nieznaną – obsypał prowadzących, np.: „Kto podarował paski zebrze?” czy „Którędy chadza kot?”. Rodzic miał wymyślić bajkę, której zakończenie dawało odpowiedź na pytanie wybrane przez dziecko. Następnie z zasłoniętymi opaskami oczami, poprzez dotyk, najmłodszy uczestnicy zgadywali, co to za tajemnicze zwierzę jest bohaterem spektaklu. Okazał się nim drewniany słonik, który miał nieposkromioną ciekawość i zadawał mnóstwo pytań. Później dzieci – na podstawie zdjęć pozostałych bohaterów-zwierzątek z przedstawienia – lepiły wylosowane zwierzątko z gliny.

Organizatorzy warsztatów pytają rodziców dzieci z dysfunkcją wzroku o potrzebne udogodnienia, np. dodatkowe światło w postaci latarki.

Zapisy na zajęcia ruszają w poniedziałek poprzedzający warsztaty poprzez formularz znajdujący się na stronie teatru. Na spotkania można zapisać maksymalnie dwoje dzieci z jednym rodzicem bądź opiekunem. Po zakwalifikowaniu należy w kasie teatru w określonym terminie odebrać wejściówki. Na stronie internetowej [teatrlalek.wroclaw.pl](http://teatrlalek.wroclaw.pl) widnieje informacja, że warsztaty odbędą się jeszcze w grudniu – zgodnie z cyklem, tym razem dla dzieci z dysfunkcją słuchu. Organizatorzy bardzo chcieliby kontynuować zajęcia w nadchodzącym roku, ale jest to uzależnione od rozpatrzenia grantu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które finansuje warsztaty. Warto również wspomnieć, że w ramach tej samej pracowni organizowane są co dwa tygodnie spotkania dla maluszków w wieku od 9 do 24 miesięcy zatytułowane „TUP TUP Pierwsze kroki w teatrze”. Organizatorzy zachęcają do udziału w nich dzieci zagrożone niepełnosprawnością i ich najbliższych.

Myślę, że jest to bardzo interesująca inicjatywa. Dzieci aktywnie uczestniczą w zajęciach, poznają bohaterów spektakli, uaktywniają swoją wyobraźnię i rozwijają małą motorykę. Poza tym warsztaty – zgodnie z założeniem – spełniają rolę włączającą – integrując dzieci z dysfunkcjami z pełnosprawnymi rówieśnikami. Zajmujący pomysł na wspólne spędzenie niedzielnego dnia.